

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Walczyk  
„Infanticide in Victorian London. A Study Based on the Old Bailey’s  
Proceedings and the Press, 1834-1901”, przygotowanej pod kierunkiem  
prof. dr. hab. Andrzeja Kuropatnickiego, prof. UKEN**

Współczesne dyskursy publiczne skoncentrowane wokół dzieciobójstwa w zachodnim kręgu kulturowym są w dużej mierze zdeterminowane trendami, jakie pojawiły się w debatach prawników i ekspertów z zakresu psychiatrii na przełomie XIX i XX. Sankcjonowały one swoisty charakter zabójstwa dziecka w okresie okołoporodowym jako determinowany szczególną sytuacją psychiczną kobiety w tym czasie. Jednocześnie jego stosunkowa dziś rzadkość w kontekście występowania innych przestępstw ciężkich (zbrodni) powoduje, że współczesna opinia publiczna definiuje sprawców (a w zasadzie sprawczynie) jako osoby „pozbawione ludzkich uczuć”. Dzieciobójstwo budzi zwykle także ogromny niepokój i bywa odczytywane jako wydarzenie świadczące o głębokim kryzysie wspólnoty. Tak określona wrażliwość społeczna specyficzna dla XX i XXI wieku, często skoncentrowana na cierpieniu dziecka powoduje, że badania nad dzieciobójstwem w XIX wieku oraz epokach wcześniejszych są dla historyków i historyczek nie lada wyzwaniem, które wymaga myślenia o przeszłości jako innym świecie, którym rządzi odmienny od współczesnego system mentalny: inna wrażliwość oraz inny system wartości.

Historia dzieciobójstwa w wypadku Wielkiej Brytanii wydaje się być świetnie znana. Zjawisko to doczekało się bardzo wielu analiz historycznych, tak z zakresu historii społecznej, w tym historii płci, jak oczywiście badań demograficznych, kryminologicznych, a nawet – w kontekście brytyjskiej historii imperialnej - komparatystycznych. Ponadto Wielka Brytania zawsze interesowała badaczy dzieciobójstwa, jako państwo, gdzie po raz pierwszy wprowadzono osobny akt prawny dotyczący tylko tego przestępstwa (*British Infanticide Act 1922*). Jako przykład wymienię w tym miejscu tylko kilka monografii i artykułów wydanych zaledwie w ciągu ostatniej dekady: Lionel Rose, *Massacre of the*

*innocents: Infanticide in Great Britain 1800-1939* (Routledge 2015); Daniel JR. Grey, *The Agony of Despair: Pain and the Cultural Script of Infanticide in England and Wales, 1860–1960*, In: *Pain and emotion in modern history* (Palgrave Macmillan 2014); *Infanticide: Historical perspectives on child murder and concealment, 1550–2000* (Routledge 2018) czy Joshua Stuart-Bennett, *Motherhood, respectability and baby-farming in Victorian and Edwardian London* (Routledge 2022). Anglia i Walia to dwa obszary szczególnie dobrze zbadane pod tym względem, co jest z jednej strony zasługą znakomitej brytyjskiej historiografii społecznej, ale w dużej mierze także efektem dostępnych (często w formie zdigitalizowanej) źródeł sądowych oraz prasy codziennej, tak londyńskiej jak lokalnej. Gdy dodamy do tego specyficzny dla brytyjskiej historii rodziny rozwój badań ilościowych otrzymujemy przejrzystą siatkę dobrze zanalizowanych relacji społecznych, ekonomicznych i politycznych, które pozwalają historykom i historyczkom snuć refleksje o charakterze syntetycznym z jednej strony, z drugiej z kolei – zadawać kolejne, coraz bardziej szczegółowe pytania badawcze podejmując polemikę z istniejącymi analizami.

Te dwa konteksty: konieczność wejścia do świata innej wrażliwości etycznej oraz zmierzenia się z ogromnym dorobkiem historyków i historyczek dotyczącym nie tylko dzieciobójstwa, ale w ogóle historii wiktoriańskiej Wielkiej Brytanii to podstawowe dwa wyzwania, przed którymi stanęła Autorka recenzowanej rozprawy. I już na wstępie, zanim przejdę do szczegółowego omówienia pracy chcę podkreślić, że wyszła z tej próby zwycięsko. Udało się to z dwóch podstawowych względów. Po pierwsze Autorka prezentuje dobrą znajomość literatury przedmiotu i obficie z niej korzysta. Zdaje sobie sprawę nie tylko ze dynamiki rządzącej tą epoką, w tym transformacji sytuacji kobiet w różnych klasach społecznych, co jest niezbędne dla zrozumienia pewnych wyborów bohaterek i bohaterów Jej rozprawy. Celnie wybiera obszary, które wymagają scharakteryzowania w rozdziale pierwszym, zaczynając od podziałów społecznych, przez sytuację prawną aż po wyobrażenie życia rodzinnego. Zgadzam się z Doktorantką, że kluczowe problemy to zmiany na rynku pracy (głównie pracy kobiet) oraz zagadnienia związane z migracją do miast.

Po drugie Autorka wykorzystując dotychczasowe badania postanowiła skupić się na Londynie oraz analizie danych na temat procesów dzieciobójców i dzieciobójczyń, które zgromadzono w *Old Bailey Proceedings*, czyli zapiskach (ponieważ nie są to protokoły we współczesnym tego słowa znaczeniu) z rozpraw, które toczyły się przed *Central Criminal Court* w Londynie, wówczas

mieście zamieszkanym już przez niemal 3 miliony ludzi. Gromadząc, a następnie analizując dane stawia sobie za zadanie konfrontację dominujących tez na temat dzieciobójstwa odnosząc się do konkretnego londyńskiego przypadku. Ponadto w pracy wykorzystano pomocniczo szereg materiałów archiwalnych z National Archives w Kew. Niejako równorzędnym materiałem źródłowym są tytuły prasowe. Przeprowadzono kwerendę biorąc pod uwagę bardzo liczne czasopisma i gazety o różnym statusie i wydawane w różnym czasie, poczynając od „The Times”, a kończąc na „Illustrated Police News”.

Analiza dotyczy lat 1834-1901, co Autorka uzasadnia przekonująco, chociaż odwołując się do cezur z dwóch różnych porządków. Rok 1834 jest momentem wprowadzenia kluczowych dla Jej rozważań zmian prawnych, czyli nowego prawa dotyczącego ubogich (*New Poor Law*), które radykalnie (i na niekorzyść) zmieniało sytuację matek niezameężnych z klas najuboższych. Jest to więc data związana wyraźnie z porządkiem prawnym. Tymczasem data zamykająca analizę ma wymiar symboliczny, to rok śmierci królowej Wiktorii i początku epoki edwardiańskiej.

Praca ma na celu po pierwsze odpowiedź na pytanie o obecność dzieciobójstwa w praktyce *Central Criminal Court*, w tym przede wszystkim zbadanie dynamiki tego zjawiska w świetle materiałów sądowych, wskazanie głównych tendencji, przyjrzenie się skazanym oraz dyskursowi sądowemu i towarzyszącemu niektórym wypadkom dyskursowi w mediach. Trochę szkoda, że Doktorantka nie pokusiła się o postawienie mocnych, wiodących pytań o specyfikę i uwarunkowania przestępstwa dzieciobójstwa w metropolii oraz transformację wyobrażenia londyńskiej dzieciobójczyni. Tym bardziej, że moim zdaniem w całej pracy przewija się próba odpowiedzi na tak postawione pytania przede wszystkim ze względu na ciągłą konfrontację z wiodącymi tezami współczesnej historiografii o dzieciobójstwie w interesującym nas okresie i miejscu. A dominującą dziś tezą na temat dzieciobójstwa w XIX-wiecznej Wielkiej Brytanii jest twierdzenie, że społeczeństwo wiktoriańskie, pomimo zmian prawnych wprowadzonych w I połowie XIX wieku paradoksalnie było stosunkowo wyrozumiałe wobec dzieciobójczyń, traktując je często jako osoby wcześniej *godne szacunku*, które zabiły swoje nowonarodzone dzieci ze względu na szczególne okoliczności (ubóstwo, porzucenie) lub pod wpływem *puerperal insanity* (co dziś można do pewnego stopnia utożsamiać z depresją poporodową). Pomimo obowiązywania kary śmierci dla dzieciobójców i dzieciobójczyń, liczba tak surowych wyroków była w istocie niewielka. Daniel Grey mówi nawet o pewnym „scenariuszu kulturowym” dzieciobójstwa. Jego

zdaniem jeszcze po II wojnie światowej sędziowie nadal wykazywali się ogromną wyrozumiałością i mieli skazywać dzieciobójczynie na warunkowe zawieszenie kary połączone z obserwacją psychiatryczną<sup>1</sup>. Osobom dopuszczającym się tego przestępstwa w epoce wiktoriańskiej sprzyjały także stosunkowo ograniczone możliwości dziewiętnastowiecznej medycyny. Lekarze, o czym zresztą szeroko pisze Autorka, byli najczęściej bezradni w kwestii stuprocentowego wykluczenia naturalnej śmierci płodu, a ich dowody były podważane w sądzie jako nie w pełni wiarygodne. Na koniec warto tylko dodać, że wykrywalność dzieciobójstwa była bardzo niska i zaledwie ułamek takich spraw był w praktyce ścigany skutecznie przez policję oraz rozpatrywany przez sądy.

W tym kontekście pani Katarzyna Walczyk podjęła próbę oceny wydawanych wyroków, tak jeżeli chodzi o konkretne kategorie osób oskarżonych (w rozdziale drugim), jak dyskurs sądowy i przebieg rozpraw (rozdział 3), wreszcie *baby farming*, który stanowił odrębny przypadek budzący ogromne zainteresowanie mediów (rozdział czwarty). Decyduje się także na objęcie swoją analizą – co uważam za celny badawczo wybór – szerszego niż to zwykle jest czynione spektrum sprawców. W rozdziale drugim poszczególne części są poświęcone kolejno: samotnym kobietom, wdowom, kobietom zamężnym, wreszcie mężczyznom. Chociaż bez wątpienia liczba samotnych młodych kobiet dominuje wśród oskarżonych, to perspektywa wybrana przez Autorkę pozwala zniuansować stereotypowe wyobrażenie dzieciobójczynie – samotnej służącej uwiedzianej przez pracodawcę. Wskazuje ona także, że samotne, młode kobiety stawały przed sądami najczęściej prawdopodobnie ze względu na faktycznie ograniczone (w porównaniu z innymi kategoriami sprawców) możliwości zatarcia śladów zbrodni. Rozszerzenie perspektywy oraz detaliczna analiza przekazów źródłowych pozwoliła także dowiedzieć, że w pewnych przypadkach także samotne matki nie należały do kategorii osób pozostawionych samym sobie w trudnej sytuacji. Ze względu na chęć pokazania marginalizowanych dotąd oskarżonych mgr Walczyk bardzo dużo miejsca poświęca analizie przypadków kobiet zamężnych. Także w tym wypadku proponuje nową interpretację ich sytuacji (w tym także motywów zbrodni). Sprawy toczne przed londyńskim sądem kryminalnym wskazują więc nie tyle na potrzebę ograniczenia liczby członków rodziny czy też ukrycia niewierności, ale na mieszanekę różnych czynników o charakterze ekonomicznym i osobistym, które owocować miały problemami

---

<sup>1</sup> Zob. Przykładowo: Grey, Daniel JR, *A Hard-Working and Nice Person? 'Respectability, Femininity and Infanticide in England and Wales, 1800–2000*, IN: *The Emerald International Handbook of Feminist Perspectives on Women's Acts of Violence*, Emerald Publishing Limited, 2023.

psychicznymi (stąd Jej zdaniem wyraźnie większe okrucieństwo takich sprawczyń). Wreszcie, co bardzo interesujące, zdaniem Doktorantki „traktowanie mężczyzn w XIX-wiecznym sądzie przeczy tezie, że byli oni traktowani surowiej niż kobiety i nie mogli liczyć na litość”. Mężczyźni także, podobnie jak kobiety, powoływać mieli się już wówczas na problemy natury psychicznej. Sytuacja mężczyzn, w ¾ przypadków uniewinnionych przez sądy przeczy więc generalnej tezie o szczególnej pobłażliwości sądów dla kobiety- dzieciobójczynie.

W procesie analizy wykorzystano nie tylko metody jakościowe, ale także ilościowe, dzięki czemu udało się pokazać specyfikę dzieciobójstwa w Londynie pod względem liczby osób postawionych w stan oskarżenia i faktycznie skazanych (co jest istotne m.in. w kontekście debaty o panice moralnej w latach sześćdziesiątych).

Wymienione tutaj przykładowe wnioski, budowane z wykorzystaniem posiadanej wiedzy pozaźródłowej pokazują polemiczną odwagę Doktorantki i jej swoisty „źródłowy słuch”. W mojej opinii pani Katarzyna Walczyk w większości przypadków dokonuje przekonującej analizy przekazów źródłowych. Zatrzymuje się na poszczególnych sprawach sądowych, zastanawiając się nad rolą aktorów odgrywających konkretne role w sądzie oraz przyjętych strategiach oskarżenia czy też obrony. Zdaje sobie sprawę z ograniczeń *proceedings* jako źródła historycznego. Niemniej jednak zalecałabym traktowanie tych zapośredniczonych zapisków z jeszcze większą ostrożnością. Czasami miałam wrażenie, że Autorka pracy przyjmuje opowieść oskarżonej (bo dotyczy to głównie kobiet), jako pewne zobiektywizowane wspomnienie „prawdziwych” wydarzeń, a nie narrację kobiety oskarżonej o dzieciobójstwo, która stara się bronić przed sądem.

Przykładem takiej interpretacji może być analiza zeznania Kate Collyer. Dziewczyna relacjonuje stosunkowo szczegółowo historię „pozbycia się dziecka”, które jej zdaniem żyło, gdy oddawała je napotkanej na ulicy kobiecie.

Kate miała zeznać: *Powiedziałam jej o moim kłopotcie, a ona zapytała: "Masz jakieś pieniądze?" Odpowiedziałam: "Tak, 5 centów. Powiedziała: "Daj mi 5 centów, a ja (...) zostawię je [dziecko] tam, gdzie można je znaleźć, a jeśli nie będę mogła tego zrobić, zaniosę je do przytułku. Jeśli zostanie umieszczone na schodach, będą musieli je przyjąć.*

Doktorantka piszę, że *można zauważyć, iż [Kate] chciała, aby dziecko zostało pozostawione w miejscu, w którym można je łatwo znaleźć żywe, jednak*

*to się nie udało*. Niestety nie mamy żadnej pewności, że jej przekaz był prawdziwy. Wiarygodność tej opowieści osłabia (dosyć typowa w takich zeznaniach dodajmy) zupełnie anonimowa postać pośredniczki. Na szczęście Autorka pracy nie tyle koncentruje się na rekonstrukcji zbrodni (co zostało już przeprowadzone wcześniej), ale jej funkcjonowaniu w przestrzeni społecznej, dlatego moim zdaniem takie uproszczenie ostatecznie nie ciąży szczególnie negatywnie na wyciąganych w pracy wnioskach.

W kontekście analizy dzieciobójstwa warto jak sadzę wziąć pod uwagę kilka dodatkowych czynników. Pierwszym jest niezwykle dynamiczna sytuacja, jeżeli chodzi o rozwój kryminologii, medycyny sądowej i psychiatrii pod koniec XIX wieku. Do tego możemy jeszcze dodać kontekst rozwoju więziennictwa w Imperium oraz wyobrażenia o tym, jaką rolę kara więzienia (lub zesłania) powinna odgrywać w tym wypadku (tutaj tylko w sprawach o zatajenie). Być może pozwoliłoby to na większe uwypuklenie transformacji jakiej ulega brytyjski dyskurs publiczny (w tym sądowy) o dzieciobójstwie w świetle analizowanych źródeł.

Uważam przedstawioną dysertację za spełniającą warunki stawiane pracom doktorskim. Jej konstrukcja jest dobrze przemyślana, a przekonująca w znakomitej większości analiza źródłowa została osadzona w szerokich ramach rozważań o społeczeństwie Wielkiej Brytanii lat 1834-1901. Pragnę podkreślić nie tylko przejrzystość analizy, ale także odwagę wnioskowania Doktorantki.

Wnoszę o dopuszczenie mgr Katarzyny Walczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

(dr hab. Barbara Klich-Kluczewska, prof. UJ)